

Marek Rusakiewicz

Gorzowska opozycja lat 80. a transformacja

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 19, 199-218

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marek Rusakiewicz

Gorzów

Gorzowska opozycja lat 80. a transformacja

Transformacja ustrojowa w Polsce, jaka dokonała się po Okrągłym Stole i pierwszych częściowo wolnych wyborach w czerwcu 1989 r. była przedmiotem wielu badań i analiz. Od początku lat 90. CBOS przeprowadza sondaże na ogólnopolskiej próbie dotyczące opinii na ten temat. Wielokrotnie zadawano już pytania o to: czy warto było zmienić ustrój? Czy transformacja przyniosła więcej korzyści czy strat? Jakie grupy zyskały, a jakie straciły na transformacji?

Ostatnie takie badania przeprowadzono wiosną 2010 r., a ich wynikiem był raport „Solidarność” – doświadczenie, pamięć i dziedzictwo¹. Kilka miesięcy od ukazania się tego raportu podjąłem się próby opisanego środowiska działaczy gorzowskiej opozycji z lat osiemdziesiątych. W okresie od kwietnia do września 2011 r. przeprowadziłem badania ankietowe wśród działaczy opozycji. Zebrałem 150 ankiet wśród niespełna sześciuset żyjących działaczy z dawnego województwa (regionu) gorzowskiego.

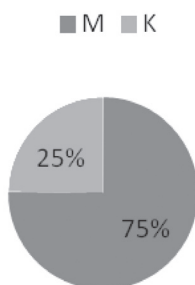
Działania opozycji doprowadziły do przemian w 1989 r. Czy ci, którzy walczyli o te zmiany na nich skorzystali, stali się ich beneficjentami? Jak oni oceniają transformację i jej skutki? Na te i tym podobne pytania staram się znaleźć odpowiedź na przykładzie środowiska gorzowskiej opozycji, które jest mi dobrze znane od wielu lat.

1. Kto angażował się w działalność opozycyjną?

Znacznie częściej w działalność opozycyjną w regionie gorzowskim angażowali się mężczyźni niż kobiety. Tak wynika zarówno z ewidencji osób zaangażowanych w działalność opozycyjną prowadzonej przez Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność”, jak i z przeprowadzonych badań. Wśród 150 badanych 137 osób (75%) to mężczyźni, a 37 (25%) – to kobiety.

1 „Solidarność” – doświadczenie, pamięć i dziedzictwo, „Opinie i Diagnozy” nr 16, red. Mirosława Grabowska, CBOS, Warszawa 2010.

płeć badanych

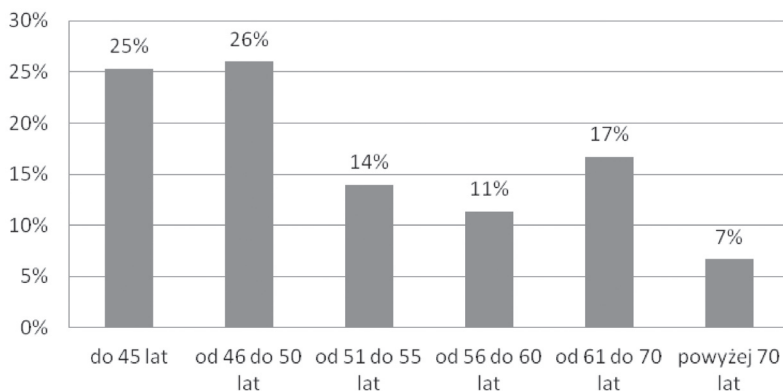


Wśród osób zaangażowanych w działalność opozycyjną najliczniejszą grupę stanowiła młodzież. Obecnie są to osoby w wieku mniej więcej od 40 do 50 lat. Wówczas w latach osiemdziesiątych byli to uczniowie szkół średnich i studenci. W województwie gorzowskim byli to działacze głównie Ruchu Młodzieży Niezależnej od 1983 r. lub wcześniej Młodzieżowego Ruchu Oporu (38% ogółu badanych), Niezależnego Zrzeszenia Studentów (15% badanych), Ruchu „Wolność i Pokój” (10% badanych) lub Ruchu Młodej Polski, a później środowiska skupionego wokół pism: „Pokolenie” i „Aspekty” (10% badanych).

Starsze pokolenia, zwłaszcza te które obejmują roczniki od 1955 do 1941 (obecnie w wieku od 56 do 70 lat) i jeszcze starsze, angażowały się głównie w „Solidarność”. Wśród ankietowanych zaangażowanie w podziemną „Solidarność” zadeklarowało 50% badanych.

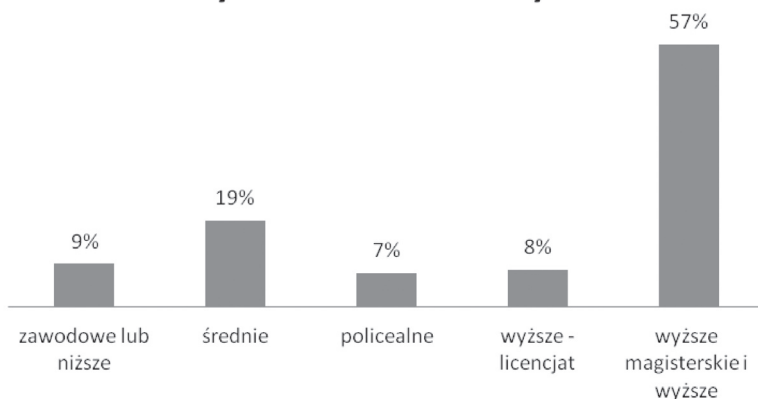
Struktura wieku badanych przedstawia się następująco:

wiek badanych



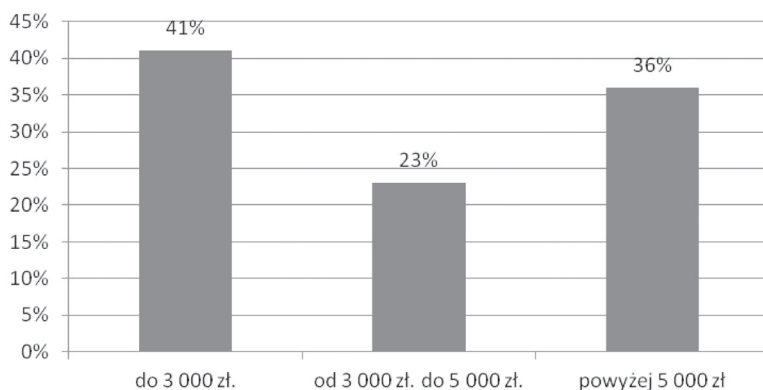
W badanej grupie najliczniej były reprezentowane osoby z wyższym wykształceniem magisterskim, a cztery spośród nich posiadały tytuł doktora.

wykształcenie badanych



Wśród ankietowanych najliczniejszą grupę (42%) stanowiły osoby o niskich dochodach, nieprzekraczających 3 000 zł. na rodzinę. Co trzeci ankietowany deklarował, że dochody jego gospodarstwa domowego przekraczają 5 000 zł. Najmniej badanych (23%) określiło te dochody na poziomie średnim, tj. między 3 000 zł. a 5 000 zł.

dochody badanych



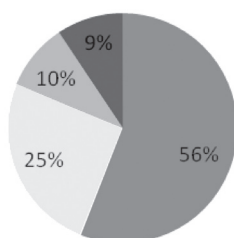
2. Czy opozycjoniści zyskali czy stracili po 1989 r.?

Większość badanych uważa, że na przemianach po 1989 r. zyskała (56%), a tylko co dziesiąty ankietowany (10%) uznał, że stracił. Jedna czwarta badanych (25%) uważa, że transformacja nie miała wpływu, zwłaszcza na ich sytuację materialną.

Opinie respondentów o tym, czy zyskali, czy stracili na transformacji przedstawia poniższa tabela.

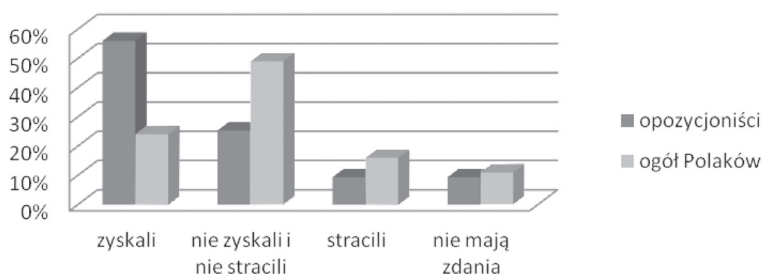
kto zyskał, a kto stracił?

■ zyskali ■ nie zyskali i nie stracili ■ stracili ■ nie mają zdania



Wyniki te znacząco odbiegają od badań ogólnopolskich obejmujących wszystkich dorosłych Polaków. Według sondażu CBOS z kwietnia 2010 r. połowa Polaków (49%) uważa, że na przemianach ani nie zyskała ani nie straciła, a tylko 24% badanych, że na przemianach zyskała, a 16%, że straciła².

kto zyskał, a kto stracił? opinie opozycjonistów i ogółu Polaków



2 Tamże.

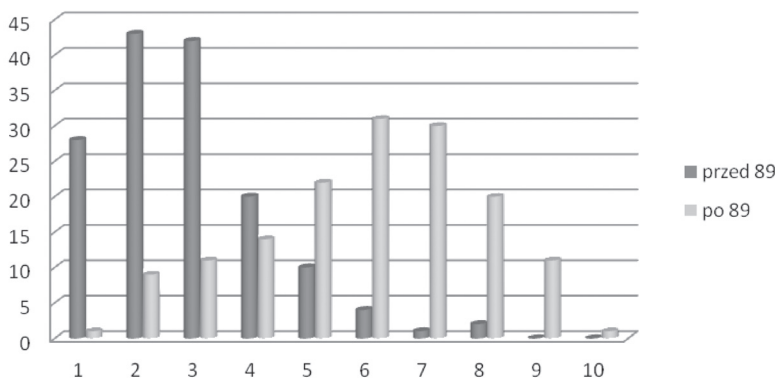
Poczucie tego, że zyskano na przemianach, jest inne wśród opozycjonistów niż wśród większości Polaków. Na ogół, na pytanie czy ktoś zyskał, czy stracił, badani odpowiadają, rozpatrując głównie sytuację materialną, natomiast opozycjoniści w tych ocenach uwzględniają także kontekst sytuacji politycznej. Dla opozycjonistów demokracja jest nadal wartością czy też celem samym w sobie. Inaczej jest w przypadku innych Polaków, którzy, jak twierdzi Marek Ziółkowski, dokonali tzw. pragmatyzacji wartości politycznych, w tym i demokracji, które oceniają przez pryzmat wartości ekonomiczno-socjalnych³.

Przed 1989 r. Polska była państwem niedemokratycznym, a duża część przeciwników ówczesnego systemu doznawała różnych form represji. Wśród badanych aż 63% stwierdziło, że w latach 80. doznali represji ze strony władz. Najczęściej były to przesłuchania (57% badanych), przeszukania mieszkań przez funkcjonariuszy SB (43% badanych), zatrzymania na 48 godzin (32% badanych), znęcanie się psychiczne (27% badanych), aresztowanie lub uwięzienie (23% badanych), wyrzucenie z pracy lub ze szkoły (20% badanych), internowanie (11% badanych) i pobicia (11% badanych). Te wszystkie doświadczenia opozycjonistów miały z pewnością znaczący wpływ na ich opinie o demokracji. Nic więc dziwnego, że ta, tak wymarzona demokracja, nadal jest dla nich wartością autoteliczną. Stąd też gotowi byli oni zancznie częściej i w znacznie większym stopniu akceptować koszty transformacji, a także uznawać, że na przemianach zyskali, niezależnie od ich sytuacji materialnej.

Opozycjoniści źle oceniają sytuację Polski przed 1989 r. Prawie wszyscy badani (143 osoby spośród 150 – 95%) uznali, że była ona raczej zła niż dobra, dokonując oceny tej sytuacji poniżej 5 punktów w skali od 1 do 10 (drabinka Cantrilla). Niemal połowa badanych (47% opozycjonistów) uznała, że sytuacja Polski przed 1989 r. była najgorsza, w jakiej Polska mogła się wówczas znaleźć, oceniając ją na 1 lub 2 punkty w 10-punktowej skali. Nikt z respondentów nie uznał, że była ona wówczas najlepsza z możliwych (oceny 9 i 10). Natomiast większość opozycjonistów uznała, że sytuacja Polski po 1989 r. jest raczej lepsza od tej, w jakiej Polska mogłaby się obecnie znaleźć. Takie zdanie miało 62% respondentów, oceniając tę sytuację na 6 do 10 w dziesięciopunktowej skali. Respondenci ci w ten sposób pozytywnie ocenili transformację. Pozostali badani (38%) mieli odmienne zdanie i ocenili sytuację Polski po przemianach poniżej 6 punktów. Ankietowani ci tym samym dość krytycznie postrzegają polskie przemiany.

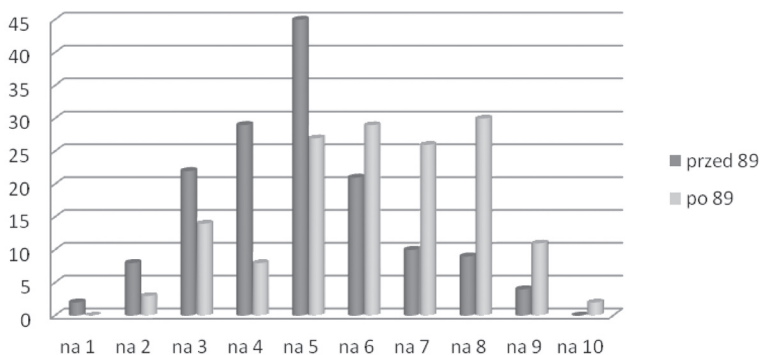
3 M. Ziółkowski, *Polacy: pragmatyzacja świadomości*; [w:] *Wielka transformacja. Zmiana ustroju w Polsce po 1989*, red. I. Krzemiński, Warszawa 2011, s. 459-470.

ocena sytuacji Polski w skali od 1 do 10 w liczbach bezwzględnych



Także ocena własnego życia czy też własnej rodziny, na tle innych ówczesnych rodzin przed transformacją została dokonana przez badanych poniżej średniej. 71% badanych opozycjonistów określiło swoją sytuację w tamtym czasie na poziomie do 5 punktów w 10-stopniowej skali. Pozostali badani (29%) uznali, że żyło im się wówczas lepiej niż innym rodzinom. Dokładnie odwrotnie oceniają to opozycjoniści po transformacji. Dwie trzecie z nich (65%) uznało, że żyje im się lepiej niż innym (oceny od 6 do 10), a jedna trzecia (35%) badanych uznała, że żyje im się gorzej niż innym (oceny od 1 do 5).

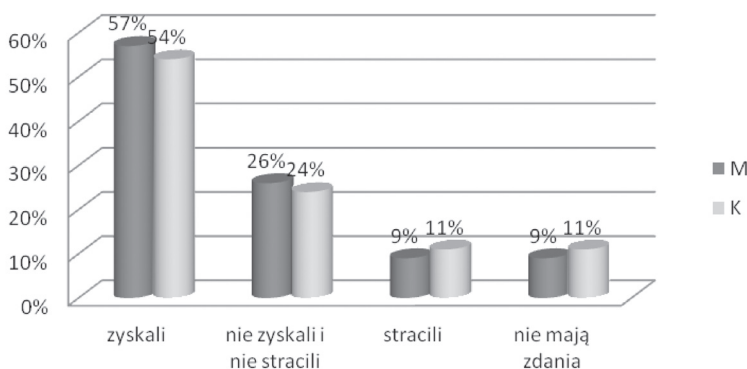
oceny poziomu życia badanych w skali od 1 do 10 w liczbach bezwzględnych



2.1. Płeć a opinie badanych

Płeć badanych nie miała większego wpływu na ich opinie o tym, czy zyskali, czy stracili. Natomiast znaczące zmienne w tym zakresie stanowiły wiek i wykształcenie. Ponad połowa (54%) badanych kobiet uważa, że na przemianach zyskała i podobnie oceniają to mężczyźni (57% badanych). Również odsetki kobiet i mężczyzn uważających, że na przemianach nie zyskali i nie stracili (odpowiednio 24% i 26%), a także tych, co uznali, że stracili (odpowiednio 11% i 9%), są zbliżone.

pleć a opinie badanych



2.2. Wiek a opinie badanych

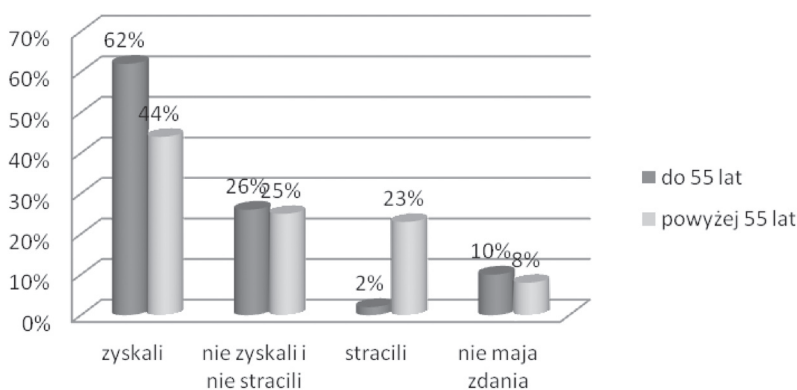
Aż 62% młodszych respondentów – w wieku do 55 lat uznało, że zyskało na przemianach, podczas gdy wśród ankietowanych powyżej 55 roku życia odsetek ten wynosił 44%. Podobna jest liczba osób deklarujących, że na przemianach ani nie zyskała, ani nie straciła (26% ankietowanych do 55 roku życia i 25% powyżej 55 roku życia). Największa różnica występuje w grupach tych osób, które uważają, że na przemianach stracili (tylko 2% badanych do 55 roku życia i aż 23% starszych badanych).

Wiek w znaczący sposób różnicuje opinie opozycjonistów na temat transformacji. Młodszy badani wraz z rozpoczęciem transformacji wkraczali w życie zawodowe. Młody wiek i na ogół lepsze wykształcenie niż starszych działaczy stwarzały większe szanse powodzenia w nowych realiach. Podobnie jest w przypadku innych Polaków, co potwierdzają badania CBOS i prace polskich socjologów dotyczące transformacji⁴. Janusz Czapiński, ukazując wpływ wieku na symptomy nieprzystosowania, użył

4 Zob. prace m. in. J. Staniszkis, *Postkomunizm* (2001); P. Śpiewaka, *Pamięć po komunizmie* (2005); M. Marody: *Oswajanie rzeczywistości. Między realnym socjalizmem a realną demokracją* (1996), M. Grabowskiej i T. Szawiela: *Budowanie demokracji* (2001); I. Krzeźnińskiego, *Transformacja. Zmiana ustroju w Polsce po 1989*, (2011); J. Czapińskiego, *Uziemienie polskiej duszy*, [w:] *Podstawy życia społecznego w Polsce*, pod red. M. Marody i E. Gucwa-Leśny (1996); A. Rycharda, *Aktorzy społeczni ininstytucje: strategie adaptacji*, [w:] *Polacy 95: aktorzy i klienci transformacji*, pod red. W. Adamskiego (1998); H. Domańskiego, *Czy w Polsce znikają klasy? Postawy wyborcze a miejsce w strukturze społecznej w latach 1991–1997*, „Studia Socjologiczne” 1999, nr 3.

zwierzęcej alegoryki wprowadzając pojęcia „lisów” i „jeży”. „Lisy” realizują aktywne strategie radzenia sobie i łatwo adaptują się do zmieniającej się rzeczywistości. Natomiast „jeże” są bardziej pasywni, w trudnej sytuacji ekonomicznej raczej „zaciskają pasa”, niż starają się szukać możliwości zwiększenia przychodów. Czapiński, na podstawie prowadzonych przez jego zespół badań, wykazuje, że najwięcej „lisów” jest wśród młodszych Polaków (do 44 roku życia), a najwięcej „jeży” jest wśród osób starszych (powyżej 54 roku życia)⁵.

wiek a opinie badanych



2.3. Wykształcenie a opinie badanych

Osoby lepiej wykształcone, posiadające co najmniej licencjat, znacznie częściej wskazywały, że na przemianach zyskały niż osoby z wykształceniem podstawowym, zawodowym, średnim lub policealnym. W grupie lepiej wykształconych takich ankietowanych było 66%, a w grupie słabiej wykształconych – 38%. Osoby lepiej wykształcone bardzo rzadko deklarowały, że na przemianach straciły. Taką opinię wyraziło tylko 3% tych badanych, a aż 21% osób z niższym wykształceniem.

Postawy wobec transformacji są pochodną radzenia sobie w nowych warunkach, w tym radzenia sobie z trudnościami ekonomicznymi, a to z kolei zależy m.in. od kapitału społecznego, wyposażenia będącego w dyspozycji jednostki⁶. Jednym z najistotniejszych elementów tego kapitału jest wykształcenie. Nic więc dziwnego, że wykształcenie stało się jedną z najwyższej cenionych wartości, gdyż jest ono traktowane jako klucz do sukcesu czy – jak to określa Andrzej Rychard – jest czynnikiem, który zwiększa szanse stosowania aktywnych strategii radzenia sobie⁷. Podobnie uważają to inni badacze, którzy, jak Edmund Mokrzycki, uważają, że wykształcenie

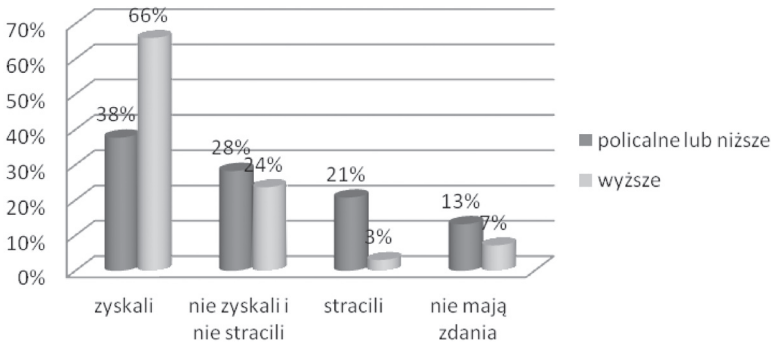
5 J. Czapiński, *Uziemienie polskiej duszy*, [w:] *Podstawy życia społecznego w Polsce*, w: I. Krzemiński, *Transformacja. Zmiana ustroju w Polsce po 1989*, 2011, s. 510-514.

6 A. Rychard, *Aktorzy społeczni i instytucje: strategie adaptacji*, [w:] I. Krzemiński, *Transformacja. Zmiana ustroju w Polsce po 1989*, (2011), s. 416.

7 Tamże, s. 424-425.

w Polsce najbardziej ze wszystkich innych cech koreluje się pozytywnie z poparciem dla liberalnych reform, realizowanych w procesie transformacji systemowej w Polsce⁸.

wykształcenie a opinie badanych



2.4. Dochody a opinie badanych

Duży wpływ na opinie badanych mają dochody ich gospodarstw domowych. Im wyższe są te dochody, tym częściej oceniają oni, że na przemianach zyskali. Aż 74% respondentów o dochodach w gospodarstwie domowym powyżej 5 000 zł. zadeklarowało, że na przemianach zyskało, podczas gdy wśród ankietowanych, których dochody gospodarstw nie przekraczały 3 000 zł., ten odsetek był ponad dwukrotnie niższy i wynosił 35%. Co czwarty badany, który zadeklarował, że dochody w jego gospodarstwie domowym są niskie (poniżej 3 000 zł.), uznał, że na przemianach stracił. Natomiast nikt tak nie stwierdził spośród ankietowanych o dochodach wyższych niż 3 000 zł.

W społeczeństwie transformacyjnym coraz większego znaczenia nabierały wartości materialne. Uzyskiwanie odpowiednio wysokich dochodów umożliwia zaspakajanie tych potrzeb. Wartości można rozumieć, jak ujmował to Stefan Nowak, a później również Marek Ziółkowski, jako „obrazy czy wizje rzeczy, stanów czy procesów pożądaných, uznanych za właściwe, słuszne moralnie czy też takie, jakich by się chciało”⁹. „Wartości są więc ideałami zarówno dobrego porządku społecznego, jak i godnego i godziwego życia każdej jednostki. Są one więc także instrumentem oceny rzeczywistości, poprzez jej porównanie z ideałem”¹⁰. Owo godziwe życie jednostki sprawia, że bardziej pozytywnie postrzegana jest otaczająca ją rzeczywistość, w tym

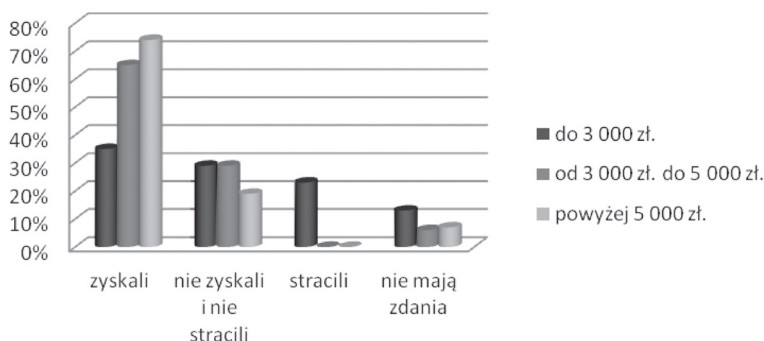
8 E. Mokrzycki, *Nowa klasa średnia?* [w:] I. Krzemiński, *Transformacja. Zmiana ustroju w Polsce po 1989*, 2011, s. 226.

9 S. Nowak, *Postawy, wartości i aspiracje społeczeństwa polskiego*, [w:] *Spółeczeństwo polskie czasu kryzysu*, Warszawa 1984.

10 M. Ziółkowski, *Polacy: pragmatyzacja świadomości*, „Spółeczeństwo otwarte” 1995, nr 1, s. 8-15.

także zmiana tej rzeczywistości, jaka dokonywała się w okresie transformacji ustrojowej. Już na początku lat 90. następował proces, który Marek Ziółkowski określił mianem „pragmatyzacji świadomości”, pisząc, że „wszystkie inne wartości w oczach większości społeczeństwa obecnie zdają się wtórne, podporządkowane, uznawane tylko o tyle, o ile są instrumentalnie skuteczne w realizacji wartości ekonomiczno-socjalnych”¹¹. Dochody są najważniejszym predykatorem zadowolenia z życia i poczucia szczęścia, a tym samym stają się jednym z ważniejszych czynników wpływających na opinie na temat transformacji. Janusz Czapiński pisząc o wzroście znaczenia dochodów na początku lat 90. użył terminu: „monetaryzacja świadomości”¹².

dochody gospodarstwa domowego a opinie badanych



2.5. Zaangażowanie polityczne opozycjonistów

Gorzowscy opozycjoniści są najczęściej zwolennikami Prawa i Sprawiedliwości (36% badanych), Platformy Obywatelskiej (23% badanych) i Prawicy Rzeczypospolitej (12% badanych), którą kieruje gorzowianin Marek Jurek. Aż 24% z nich zadeklarowało, że żadna z istniejących partii politycznych nie jest im bliska. Niewiele zwolenników wśród opozycjonistów ma partia Polska Jest Najważniejsza (3,5% badanych) i prawie wcale Sojusz Lewicy Demokratycznej i Ruch Poparcia Palikota (po 0,5% badanych). Preferencje polityczne opozycjonistów znacząco różnią się od preferencji wyborczych ogółu Polaków, a także od preferencji wyborczych innych mieszkańców Gorzowa Wielkopolskiego. Według badań CBOS-u z sierpnia 2011 r. najwięcej sympatyków miała Platforma Obywatelska (36% badanych) i Prawo i Sprawiedliwość (20% badanych), a znacznie mniej inne partie – Sojusz Lewicy Demokratycznej (8% badanych) i Polskie Stronnictwo Ludowe (4% badanych). Niemal zerowe poparcie miała Prawica Rzeczypospolitej. Nieco odmienne preferencje polityczne zadeklarowali mieszkańcy Gorzowa Wlkp. w badaniach prowadzonych

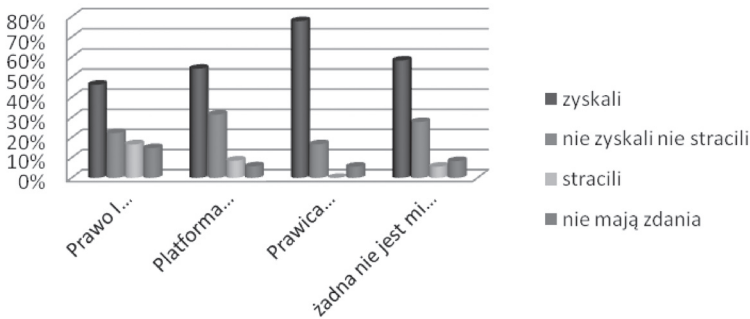
11 Tamże.

12 J. Czapiński: *Uziemienie*, dz. cyt., s. 508-510.

w maju 2011 r. przez Fundację Zachodni Ośrodek Badań Społecznych i Ekonomicznych. Według tych badań największym poparciem w Gorzowie Wlkp. cieszy się PO (40% badanych) i SLD (13% badanych). Natomiast PIS jest dopiero na trzecim miejscu (10% badanych). Poparcie dla PSL było identyczne jak w badaniach ogólnopolskich (4% badanych). PJN mógł wśród gorzowian liczyć na 2% poparcia, a wszystkie pozostałe partie nie miały większego niż jednoprocetowe poparcia.

Wśród opozycjonistów zwolennicy PO częściej niż zwolennicy PIS uważają, że na przemianach zyskali. Wśród sympatyków PO takich osób było 54%, a wśród sympatyków PIS – 46%. Natomiast 17% zwolenników PIS i 9% zwolenników PO uznało, że straciło na transformacji. Najbardziej zadowoleni ze zmian są zwolennicy Prawicy Rzeczypospolitej. Aż 78% z nich uznało, że na przemianach zyskało, a tylko 17% uznało, że ani nie zyskało, ani nie straciło. Nikt z tej grupy nie uznał, że na przemianach stracił, a tylko jedna osoba spośród 18 zwolenników tej partii nie miała zdania w tej sprawie.

preferencje polityczne a opinie badanych



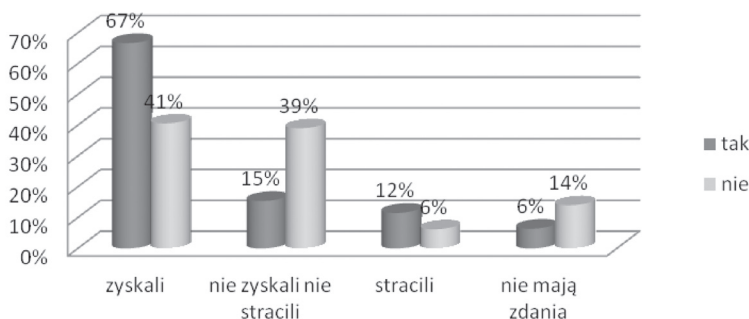
Ponad połowa (52% badanych) opozycjonistów gorzowskich zaangażowała się w działalność polityczną po 1989 roku. Znaczna ich część (39% badanych) brała czynny udział w kampaniach do wyborów parlamentarnych i prezydenckich oraz w kampaniach do wyborów samorządowych (36% badanych). Co trzeci ankietowany (33% badanych) zadeklarował, że po 1989 r. był członkiem partii politycznej, a co czwarty, że kandydował w wyborach samorządowych (24% badanych). Prawie 13% badanych pełniło funkcje radnego lub burmistrza, wójta czy sekretarza gminy, a 9% badanych kandydowało do parlamentu. Zaangażowanie to było większe w pierwszych latach po transformacji, a później znacząco zmalało. Początkowe zaangażowanie opozycjonistów w działalność polityczną było czymś naturalnym. Przykładem tego jest powszechne zaangażowanie w komitety obywatelskie i wybory parlamentarne w 1989 r. Nastął czas, w którym marzenia o wolności i demokracji zaczynały się urzeczywistniać. Niestety okres początku lat 90. to także czas ogromnych problemów gospodarczych, z jakimi borykała się Polska, a także okres trudnych i kosz-

townych reform. Koszty społeczne tych reform dotknęły całe społeczeństwo, w tym i dawnych opozycjonistów. Bardzo szybko prysnął mit o tym, że po upadku komunizmu wszyscy zyskają, a koszty transformacji poniesie jedynie komunistyczna „nomenklatura”. Stało się dokładnie odwrotnie. Komuniści, oddając władzę, zapewnili sobie jednocześnie dostęp do „zasobów ekonomicznych”¹³. Dodatkowo, odgórnie realizowana transformacja, w którą zaangażowane były jedynie wąskie elity solidarnościowe, bez włączenia w ten proces szerszych mas, spowodowała poczucie rozdziewięku, rozczarowania, a nawet zdrady ze strony solidarnościowych elit¹⁴.

Dziś niewielka część opozycjonistów gorzowskich bierze czynny udział w polityce. Np. w ostatnich 10 latach (2001–2011) na listach wyborczych PIS i PO wśród ok. 200 kandydatów znalazło się zaledwie 5 osób z dawnego podziemia, w tym tylko Kazimierz Marcinkiewicz (poseł III, IV i V kadencji oraz premier rządu w latach 2005–2006) - na czołowym miejscu, nazwiska pozostałych zostały umieszczone poza pierwszą dziesiątką. Również na innych listach nazwiska działaczy podziemia należały do rzadkości.

Niemniej jednak sam fakt zaangażowania się w działalność polityczną po 1989 r. miał znaczący wpływ na opinie badanych o tym czy zyskali, czy stracili na przemianach. Respondentom zadawałem pytanie – czy po 1989 r. zaangażował się Pan/i w działalność polityczną? W poniższej tabeli uwzględniono tych, którzy na to pytanie odpowiedzieli : „tak” lub „nie”. Nie uwzględniono odpowiedzi: „trudno powiedzieć”.

zaangażowanie w działalność polityczną a opinie badanych



13 B. Synak, *Od pozornej jednorodności do wzmożonej różnorodności społeczeństwa polskiego*, [w:] *Społeczeństwo polskie. Dylematy okresu transformacji systemowej*, 1992.

14 M. Marody, *Państwo a społeczeństwo*, „Społeczeństwo Otwarte” 1992, nr 11, s. 11-18; W. Pańków, „Aktorzy” i bariery transformacji, w: *Instytucje pracy w procesach transformacji (polskie doświadczenia z lat 1990–1992)*, 1993; E. Mokrzycki, *Dziedzictwo realnego socjalizmu, interesy grupowe i poszukiwanie nowej utopii*, [w:] I. Krzemiński, *Transformacja. Zmiana ustroju w Polsce po 1989*, 2011, s. 204–215.

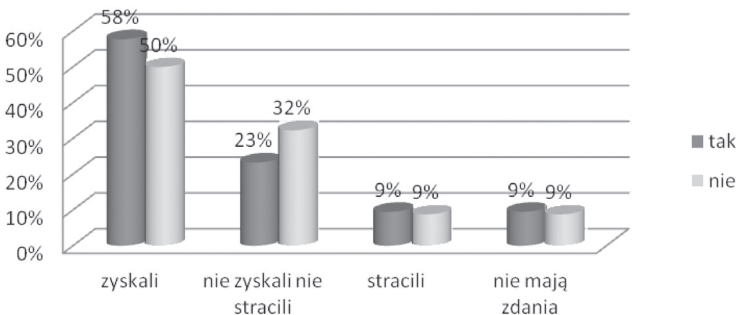
Ci, którzy byli aktywni w polityce po 1989 r., znacznie częściej uważają, że zyskali na przemianach (67% badanych) niż ci, którzy z działalności politycznej się wycofali (41% badanych). I odwrotnie. Zdecydowanie częściej „nieaktywni politycznie” uznawali, że na przemianach nie zyskali i nie stracili (39% badanych) niż „zaangażowani w politykę” (15% badanych). Około 12% „zaangażowanych...” i 6% „nieaktywnych...” uznało, że na transformacji straciło.

2.6. Zaangażowanie społeczne opozycjonistów

Wśród opozycjonistów następował proces wycofywania się z polityki, ale jednocześnie większość z nich zaangażowała się po 1989 roku w działalność społeczną lub charytatywną. Ponad trzy czwarte badanych (77%) zadeklarowało tę formę aktywności. Najwięcej respondentów określiło, że był to udział w działalności NSZZ „Solidarność” (39% badanych). Prawie co piąty (19% badanych) zaangażował się w stowarzyszenie, grupy lub koła parafialne. Mniej więcej co dziesiąty jest członkiem Caritas lub Stowarzyszenia Brata Krystyna prowadzącego działalność charytatywną (11% badanych), Klubu Inteligencji Katolickiej (10% badanych), Stowarzyszenia Rodzin Katolickich lub innych organizacji charytatywnych (po 9% badanych). Zaangażowanie się w działalność społeczną było dla opozycjonistów również czymś tak naturalnym jak zaangażowanie w politykę. Opozycjoniści, włączając się w te formy działalności, jednocześnie praktycznie realizowali misję społeczeństwa obywatelskiego. Działalność społeczna stała się też swoistym „wentylem” dla tych, którym coraz trudniej było odnaleźć się w bieżącej polityce, coraz częściej bardzo negatywnie ocenianej.

Zaangażowanie w działalność społeczną i charytatywną nie ma jednak większego wpływu na opinie ankietowanych na to, czy ich zdaniem zyskali, czy stracili na przemianach.

zaangażowanie w działalność społeczną lub charytatywną a opinie badanych



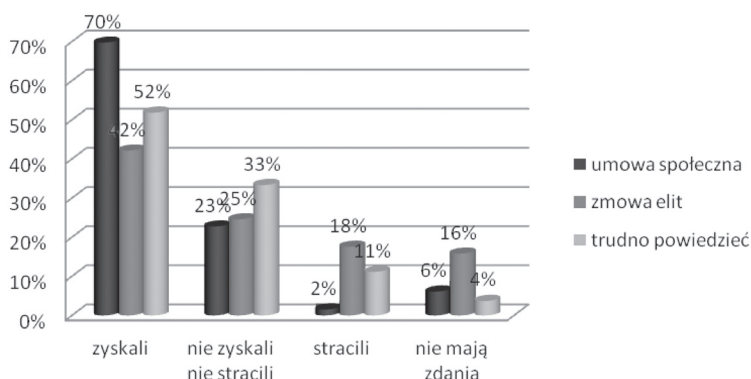
2.7. Opinie na temat „Okragłego Stołu”

Opozycjoniści gorzowscy podobnie jak inni dorośli mieszkańcy Polski uważają, że do „Okragłego Stołu” bardziej pasuje określenie „umowa społeczna” niż „zmowa elit”. Około 44% badanych uznało, że „Okragły Stół” był umową społeczną zawartą pomiędzy ówczesną komunistyczną władzą i opozycją. Wyniki te pokrywają się z wynikami badań CBOS z marca 2010 r., zgodnie z którymi 43% wszystkich dorosłych Polaków i 50% członków „Solidarności” uznało „Okragły Stół” za umowę społeczną¹⁵.

Za zmwę elit „Okragły Stół” uznało 38% badanych opozycjonistów, tyle samo co członków „Solidarności” (38%) i nieco więcej niż ogółu Polaków (31%)¹⁶.

Ocena „Okragłego Stołu” miała duży wpływ na opinie badanych na temat zysków i strat po przemianach.

ocena "Okragłego Stołu" a opinie badanych



Aż 70% tych, którzy uznali, iż „Okragły Stół” był umową społeczną, uważa, że na przemianach zyskała, podczas gdy taką opinię wyraziło tylko 42% tych, którzy uznali „Okragły Stół” za zmwę elit. I odwrotnie – tylko 2% opowiadających się za umową społeczną uznało, że na przemianach straciło, podczas gdy taką opinię wyraziło 18% opowiadających się za zmwę elit.

Bardziej pozytywnie oceniają „Okragły Stół” działacze młodszy, zwłaszcza ci, którzy zaangażowali się w działalność opozycyjną w latach 1983–1986, niż działacze starsi, rozpoczynający swoją działalność w okresie legalnego działania „Solidarności” (1980–1981). Zauważalna jest niewielka pozytywna korelacja między wiekiem badanych a ich opiniami o „Okragłym Stole”. Młodszy znacznie częściej przypisywali porozumieniom „Okragłego Stołu” charakter umowy społecznej (r Pearsona = 0,21), starsi z kolei częściej określali „Okragły Stół” jako „zmwę elit” (r Pearsona = 0,21).

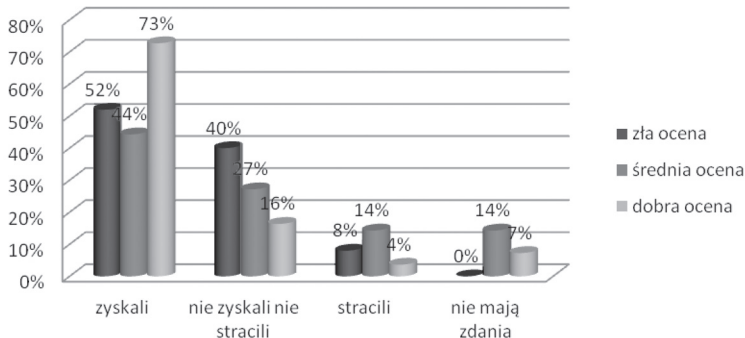
15 CBOS, *Raport z badań: Polacy o Magdalence, Okragłym Stole i poczuciu zdrady*, BS 101/2010, Warszawa, lipiec 2010, s. 2.

16 Tamże, s. 3.

2.8. Ocena „Solidarności”

Opozycjoniści czują duży sentyment do pierwszej „Solidarności” z lat 1980-1981. Jej działalność ocenili średnio na 4,42 w skali od 1 do 5. Natomiast znacznie gorzej oceniają działalność obecnej „Solidarności”, w tej samej skali ocenili ją na 3,25. Znacznie lepiej jednak oceniono działania lokalnej „Solidarności”. Zarząd Regionu Gorzowskiego NSZZ „Solidarność” oceniono na 3,75. Władze gorzowskiej „Solidarności” najczęściej oceniano na 4 – „raczej dobrze” – takie oceny dokonało 35% badanych; często oceniano gorzowską „Solidarność” na 3 – to jest „pod pewnymi względami źle, a pod pewnymi dobrze” – 21% badanych. Co ósmy respondent przyznał najwyższą punktację – 5 (12% badanych oceniło „bardzo dobrze”). „Raczej źle”, czyli na 2, oceniło tylko niespełna 5% badanych. Nikt z badanych nie uznał, że działalność tę należy ocenić na 1 – „bardzo źle” (0% badanych). Około 27% respondentów nie miało zdania na temat oceny gorzowskich działaczy „Solidarności”. Tak wysoka ocena lokalnej „Solidarności” wynika z pewnością między innymi z tego, że w ostatnich latach organizowała ona szereg przedsięwzięć dla środowiska gorzowskiego podziemia. Wystarczy przypomnieć takie wydarzenia jak: zjazd opozycji gorzowskiej w 2007 r. na Długiem, rekonstrukcję tzw. „Białego Krzyża” przed gorzowską Katedrą (symbol pierwszej „Solidarności” przeniesiony pod naciskiem SB na teren innej parafii), wmurowanie tablicy upamiętniającej pacyfikację gorzowskiego „Ursusa” czy też wydanie (wspólnie z IPN) książki o gorzowskiej „Solidarności”¹⁷.

ocena obecnej "Solidarności" a opinie badanych



Ocena „Solidarności” po 1989 r. dość znacząco różnicuje opinie badanych w sprawie zysków i strat po transformacji. Ci, którzy dobrze oceniają działalność „S” po 1989 r. najczęściej uważają, że zyskali na przemianach (73% badanych) i znacząco różnią się od tych, którzy średnio lub źle oceniają obecny związek. Te grupy respondentów dużo rzadziej uważają, że zyskali na przemianach (odpowiednio 44%

17 Dariusz A. Rymar, *NSZZ „Solidarność” w Regionie Gorzów Wielkopolski w latach 1980–1982*, Gorzów Wlkp., 2010.

i 52%). Natomiast zdecydowanie częściej uważają, że nie zyskali lub nawet stracili na przemianach. Tak uważa 48% tych, co ocenili źle obecną „Solidarność” i 41% tych, którzy średnio oceniają działalność obecnej „Solidarność”. Takich opinii było natomiast dwukrotnie mniej (20% badanych) wśród pozytywnie oceniających „Solidarność” po 1989 r.

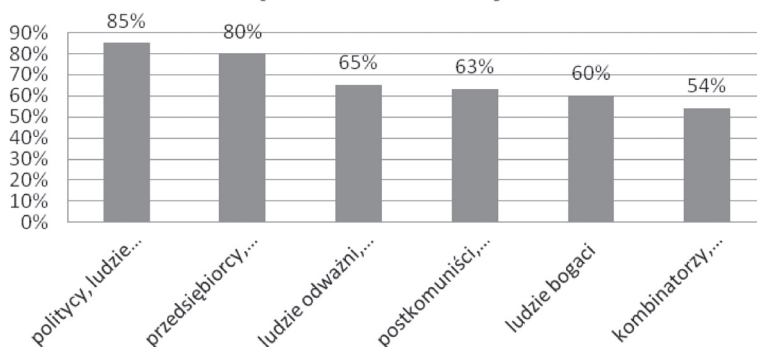
3. Jakie grupy zyskały, a jakie straciły? „Wygrani” i „przegranii” na transformacji. Opozycjoniści czy postkomuniści?

W pierwszych badaniach na temat transformacji, które prowadził CBOS w latach 1991-1996, jedną z grup najczęściej wymienianych jako „wygranych” na transformacji byli „opozycjoniści”. Tak uważała wówczas około połowa badanych Polaków (od 52% do 55% w latach 1991-1994 i nieco mniej – 48% w r. 1996)¹⁸. W pierwszym okresie po przemianach znacząca część działaczy opozycyjnych zaangażowała się w politykę. Duży wpływ na takie opinie miał z pewnością fakt uczestnictwa opozycjonistów w pierwszych parlamentach w latach 1989-1991 i 1991-1993 oraz w pierwszych „solidarnościowych” rządach, począwszy od rządu Tadeusza Mazowieckiego. Natomiast z biegiem lat następował proces wycofywania się dawnych opozycjonistów z polityki, a znaczna ich część, jeżeli się angażowała w jakąś działalność, to była to na ogół działalność społeczna lub charytatywna. Ponadto duża część opozycjonistów, zwłaszcza tych starszych, nie posiadała odpowiedniego wykształcenia i nie była w stanie robić kariery biznesowej ani nawet politycznej. Ponadto upływ czasu powodował, że ludzie ci znaleźli się na marginesie toczącego się życia społeczno-politycznego i gospodarczego. Dodatkowo kryzysy gospodarcze powodowały narastającą frustrację znacznej części tego środowiska. Dolaniem oliwy do ognia był brak decyzji w sprawie dekomunizacji i utrzymanie uprzywilejowania byłych wysokich działaczy partyjnych i funkcjonariuszy UB i SB. Wyrazem tego rozczarowania jest niemal jednogłośnie opinia środowiska dawnej opozycji w sprawie generała Wojciecha Jaruzelskiego. Aż 89% badanych uznało, że gen. Jaruzelski powinien zostać osądzony za wprowadzenie stanu wojennego w Polsce, a tylko 4% było przeciwnego zdania.

Gorzowscy opozycjoniści, podobnie jak obecnie większość Polaków, uważają, że na przemianach zyskali głównie „politycy, ludzie władzy, działacze partyjni” i „przedsiębiorcy, biznesmeni”, ludzie odważni, zaradni, przedsiębiorczy” i „ludzie bogaci”, a także „kombinatorzy, cwaniacy i łapówkarze”.

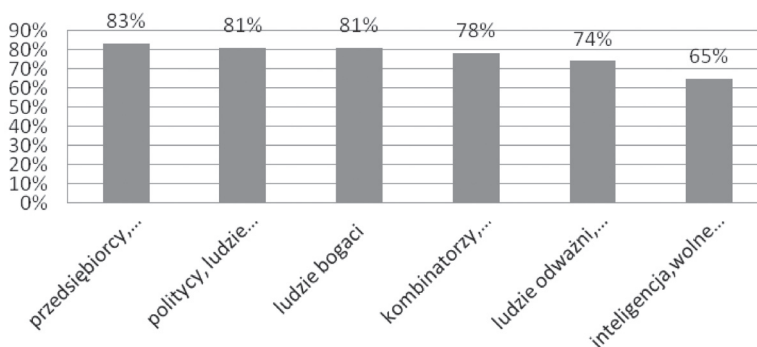
18 CBOS, Komunikat z badań: *Ocena polskich reform w latach 1986-1996*, BS 170/168/96, s. 18.

"Wygrani" po transformacji w opiniach badanych



Wśród „wygranych” Polacy często wymieniają również „inteligencję, wolne zawody” – 65% badanych¹⁹, a opozycjoniści czynią to znacznie rzadziej – 45% badanych.

"Wygrani" po transformacji w opiniach ogółu Polaków



Wykres – na podstawie badań CBOS - Komunikat z badań BS 94/2010

Natomiast w odróżnieniu od większości Polaków opozycjoniści uważają, że do grup, które „wygrały” na przemianach, należy zaliczyć również „postkomunistów, ludzi dawnego systemu”. Takie opinie wyraziło aż 63% badanych, to jest około dwa razy więcej niż we wcześniejszych ogólnopolskich badaniach prowadzonych przez CBOS (w latach 1991–1994 - od 23 do 29% badanych)²⁰, a także znacznie więcej niż

19 CBOS, Komunikat z badań: *Polacy wobec transformacji ustrojowej i oceny jej skutków*, BS 94/2010, s. 5.

20 CBOS, Komunikat z badań: *Ocena*, dz. cyt., s. 18.

w ostatnich badaniach CBOS (49% badanych)²¹. Postkomunistów jako wygranych częściej wskazują opozycjoniści, którzy uważają, że stracili na przemianach (71% badanych) niż ci, którzy sądzą, że na nich zyskali (63%) lub nie stracili i nie zyskali (61%). Częściej takich wskazań dokonywali mężczyźni (66% badanych) niż kobiety (51% badanych), a także starsi działacze, powyżej 60 roku życia (74%) niż młodszy, poniżej 50 roku życia (56%). Wykształcenie badanych nie miało większego wpływu na ich opinie na ten temat. Natomiast znaczące okazało się to, jakie znaczenie przypisują badani dla okresu lat 80. w swoim dotychczasowym życiu. Respondenci określali ważność tego okresu w skali od 1 (najmniej ważny) do 10 (najważniejszy w dotychczasowym życiu). Ci, którzy uważali, że ten okres był mniej ważny w ich życiu (wskazywali na skali liczby od 2 do 5), rzadziej wymieniali postkomunistów jako „wygranych” (39%) niż ci, którzy uważali, że ten okres był ważny lub nawet najważniejszy w ich życiu (wskazania od 6 do 10) – 66% badanych.

Postkomunistów jako wygranych częściej wymieniają najstarsi opozycjoniści, działacze, którzy zaangażowali się przed sierpniem 1980 r. (r Pearsona = 0,14); natomiast młodszy opozycjoniści, zwłaszcza z lat 1983–1986, częściej niż inni uważają, że postkomuniści na przemianach staracili (r Pearsona = 0,20).

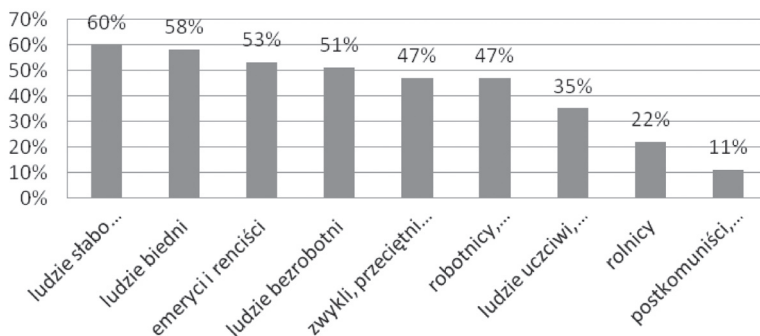
Istnieje również niewielka korelacja między okresem, w którym badani zaangażowali się w działalność opozycyjną, a ich opiniami na temat transformacji. Młodszy działacze, którzy zaangażowali się w latach 1983–1986, częściej uważają, że na przemianach zyskali (r Pearsona = 0,11). Natomiast starsi działacze z lat 70. częściej uważają, że na przemianach starcili (r Pearsona = 0,13).

Opozycjoniści wśród „przeganych” na przemianach rzadko wymieniają „postkomunistów” (11% badanych). Równie rzadko wskazują także na ludzi wykształconych (10% badanych) i ludzi pracujących za granicą (8% badanych). Prawie nikt z nich nie wymienił wśród przegranych: przedsiębiorców, ludzi odważnych, zaradnych, przedsiębiorczych, polityków, ludzi władzy i działaczy partyjnych, kombinatorów, cwaniaków, łapówkarzy, ludzi na kierowniczych stanowiskach i inteligencję, wolne zawody. Takich wskazań dokonało nie więcej niż 3% ankietowanych.

Główni „przegani”, zdaniem gorzowskich opozycjonistów, to: ludzie słabo wykształceni (60% badanych), ludzie biedni (58% badanych), emeryci i renciści ((53% badanych), ludzie bezrobotni (51% badanych), zwykli, przeciętni ludzie (47% badanych), robotnicy, pracownicy fizyczni (47% badanych), ludzie uczciwi, rzetelnie pracujący (35% badanych). Znacznie rzadziej wymieniano wśród „przeganych” rolników (22% badanych).

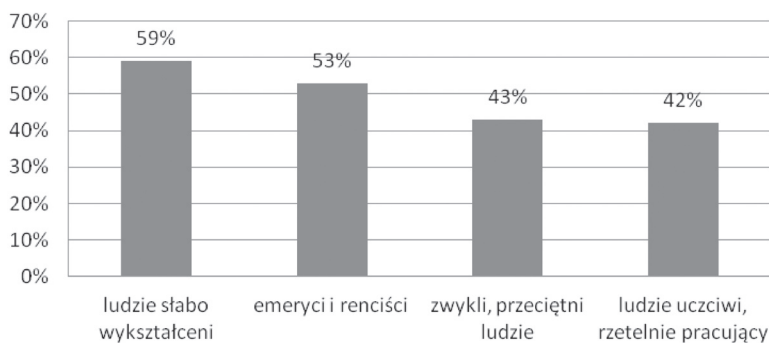
21 CBOS, Komunikat z badań: *Polacy*, dz. cyt., s. 5.

"przegrani" po transformacji w opiniach badanych



Podobne opinie jak opozycjoniści ma większość dorosłych Polaków, co ukazują badania CBOS z 2010 r. Poniżej przedstawiono główne grupy „przegranych” według tych badań.

"przegrani" po transformacji w opiniach ogółu Polaków



Wykres – na podstawie badań CBOS - Komunikat z badań BS 94/2010

4. Podsumowanie

Opozycjoniści ocenili polską transformację na 3+, a dokładniej średnia ich ocen w skali od 1 do 5 wyniosła 3,49. Przy czym, co jest zrozumiałe, zdecydowanie częściej pozytywnie oceniają zmiany ci, którzy uważają, że na nich zyskali, choć korelacja tych opinii nie jest aż tak wysoka, jak można by było się spodziewać (r Pearsona = 0,30). Natomiast negatywnie oceniają je częściej ci, którzy uważają, że na przemian-

nach stracili. I tu ta korelacja jest jeszcze niższa (r Pearsona = - 0,18), niż mogłoby się oczekiwać. Te stosunkowo słabe korelacje mogą świadczyć o tym, że opozycjoniści dokonują często oceny transformacji w dwóch aspektach. Z jednej strony cieszą się ze zmian politycznych, które wprowadziły wolność i demokrację. Z drugiej jednak – nie są zadowoleni z jakości tej demokracji. Ich wyidealizowany obraz społeczeństwa obywatelskiego, o którym marzyli przed 1989 rokiem, nie pokrywa się z obrazem rzeczywistym Polski współczesnej. Na to wszystko nakłada się jeszcze poczucie niedowartościowania, które pogłębiają zarówno często słabe warunki materialne, w jakich żyją oni i ich rodziny, jak i fakt nierozliczenia ich oprawców (w tym m.in. generała Jaruzelskiego).

Taka dwoista ocena transformacji wiąże się z przyjmowaniem dwóch perspektyw czy też, jak to określił Edmund Wnuk-Lipiński, dwóch orientacji: aksjologicznej, silnie związanej z wartościami (wolność, demokracja) i pragmatycznej, nastawionej na realizację określonych interesów jednostkowych (dobrobyt materialny, kariera)²². Na podstawie analizowanych badań można stwierdzić, że większość opozycjonistów jest skłonna kierować się w ocenach transformacji bardziej orientacją aksjologiczną niż pragmatyczną. Dotyczy to zwłaszcza starszych opozycjonistów i słabiej wykształconych. Jednocześnie te same osoby dość ostro krytykują obecny stan demokracji, co jest związane nie tylko z ich sytuacją materialną, ale również z pozycją społeczną, ujmowaną w układzie „aktorów” i „widzów”. Przed transformacją byli oni aktywnymi „graczami” („aktorami”) w walce o obalenie komunizmu, a po 1989 r. coraz bardziej stawali się „widzami”, odsuniętymi na bok od głównego nurtu toczących się wydarzeń. Wcześniej byli przywódcami związkowymi, później zaangażowanymi w podziemną „Solidarność”, często doznającymi różnorodnych represji, ale z poczuciem udziału i wywierania wpływu na otaczającą rzeczywistość. Ostatecznie odnieśli sukces. Jednak paradoksalnie to nie oni stali się beneficjentami nowego systemu, nie tylko w sensie ekonomicznym, ale również politycznym. Dzisiaj są bardziej „widzami”, którzy obserwują i dość krytycznie oceniają stan polskiej demokracji, ale jednocześnie mają poczucie, że nie mają większego lub nawet żadnego wpływu na dokonujące się zmiany. Ich doświadczenie z lat osiemdziesiątych okazało się zbędne, a czasami wręcz kłopotliwe dla obecnych elit władzy.

22 E. Wnuk-Lipiński, *Fundamentalizm a pragmatyzm: dwa typy reakcji na radykalną zmianę społeczną*, „Kultura i Społeczeństwo” nr 1/1994.